



Naprawy po powodzi

W Jedlinie rozpoczęła się naprawa wału Wisły, po którym będzie ul. Wałowa. Usunięto drzewa, folie i tymczasowe zabezpieczenia zrobione w czasie majowej powodzi. Prace wykonane zostaną na odcinku ok. 300 metrów – od ul. Skromnej niemal do miejsca gdzie droga schodzi z nasypu. Wykonuje je firma Hydromex z Czeladzi na zlecenie Śląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach.

- Powstanie przypora wałowa po stronie rzeki, gdyż po stronie zewnętrznej wału znajdują się zabudowania i nie ma na to miejsca. Do prac zostanie wykorzystana kopalniana skała płona.

Wybór takiej technologii zależał od warunków tereno-

wych czyli od tego również, że po wale będzie droga gminna – poinformował nas Tomasz Mainka, z-ca dyrektora ds. technicznych Śląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach. Jest to najszybszy sposób i zarazem najbardziej ekonomiczny – dodał.

Jednocześnie w ciągu najbliższych 2 lat zostanie przygotowany projekt i uzyskane pozwolenia na kolejną ważną inwestycję, która ochroni część gminy Bojszowy od powodzi. Będzie to modernizacja 5,4 km wałów Wisły (od ujścia Gostyni w pobliżu gospodarstwa państwa Tomalów) do ujścia Pszczyńki. Podlegać

Dokończenie na str. 3



43-2 15 JANKOWICE,
UL. ŻUBRÓW 112
TEL. 32-447-18-82
605-224-907

**POWITAJ WIOSNĘ
W ZAGRODZIE
ŻUBRÓW
W JANKOWICACH
I DELEKTUJ SIĘ SWOJSKIMI
SPECJAŁAMI
W KARCZMIE WIEJSKIEJ
POLECAMY PEKLOWANE
GOŁONKO W TOWARZYSTWIE
LANEGO ..."KRÓLA PUSZCZY"...**

**Na XX-lecie
gminy
dodatek
specjany**

Mechanika Pojazdowa
Marcin Kocur
**KLIMATYZACJA
SAMOCHODOWA I
ODGRZYBIANIE**
tel. 695 931 224

**SKLEP
„U RASZKI”**

Bojszowy
ul. Jedlińska 33
ZAPRASZA

na
WYROBY
CUKIERNICZE
oraz pieczywo
z piekarni Sosna

**w bardzo
atrakcyjnych
cenach**

**W PIĄTKI
ATRAKCYJNE
CENY MIĘSA
DROBIOWEGO**

eurobank

kredyt od ręki
bez zbędnych formalności

Zapraszamy do placówki eurobanku: Bieruń Stary (Rynek),
ul. Słowackiego 2, tel. (32) 323 26 00.

zadzwoń
19 000 www.eurobank.pl

Koszt jak za połączenie lokalne wg stawki operatora. Szczegóły oferty kredytu gotówkowego, w tym informacje o zabezpieczeniach kredytu oraz opłatach i prowizjach, są dostępne na www.eurobank.pl i w placówkach banku.



**AGENCJA
BANKU PKO BP SA
w BOJSZOWACH**
ul. Gaikowa 36

OFERUJE:

- wpłaty
- wypłaty
- konta osobiste
- kredyty
- lokaty

Zapraszamy
poniedziałek - piątek
9.00 - 17.00

KRONIKA POLICYJNA

4 marca w Bojszowach na ul. Gościnniej kierujący hondą 24-letni mieszkaniec Bierunia w celu uniknięcia zderzenia z sarną odbił kierownicą tracąc panowanie nad samochodem i uderzył w przydrożne drzewo. Zarówno kierowca jak i 19-letnia pasażerka przewiezieni zostali do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

5 marca w Bojszowach na ul. Gościnniej policjanci zatrzymali do kontroli 53-letniego mieszkańca Gliwic, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1 promil alkoholu. Podczas kontroli dokumentów okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany przez organy ścigania.

W Bojszowach na ul. Gaikowej nieustaleni sprawcy włamali się do sklepu spożywczego kradnąc alkohol i pieniądze.

6 marca w Bojszowach na ul. Gaikowej w nieustalonych okolicznościach kierujący samochodem 27-letni mieszkaniec Bojszów zjechał z drogi uderzając w barierę energochłonną. Kierowca był nietrzeźwy – wynik badania 2 promile alkoholu. W zdarzeniu obrażenia odnieśli pasażerowie samochodu: 19-latek i 23-latek z Bojszów.

10 marca w Bojszowach na ul. Jedlińskiej policjanci zatrzymali 53-letniego mieszkańca Bojszów, który jechał na rowerze będąc w stanie po spożyciu alkoholu (0,35 promila alkoholu) oraz wbrew orzeczonemu przez sąd zakazowi. kpp

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna Tychy
32 227 20 11
OSP Bojszowy 32 218 92 48
OSP Bojszowy Nowe
32 218 94 40
OSP Świerczyniec
32 218 95 15
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05

Prawie 3,5 km rowów oczyszcza w ubiegłym roku bojszowska Spółka Wodna. Głównie dzięki umowom z Kompanią Węglową (zobowiązana do usuwania szkód górniczych) i z Urzędem Gminy. Do ubiegłorocznego budżetu Spółki wynoszącego 71 tys. zł mieszkańcy wnieśli zaledwie 6 tys. czyli około 8% ogółu środków, trudno się więc dziwić, że rowy i drenaże na prywatnych terenach są w stanie wymagającym naprawy.

21 marca odbyło się coroczne zebranie Gminnej Spółki Wodnej, na którym prezes Jan

Solarczyk przedstawił sprawozdanie z jej ubiegłorocznej działalności.

Ze składek członkowskich za rok 2010 wpłynęło 6.027,30 zł, Kompania Węglowa i Urząd Gminy zakupiły roboty za 63.949,47 zł, a w ten rok Spółka weszła z kapitałem 1.961,92 zł.

Za te prawie 70 tys. Spółka wykonała roboty w Bojszowach na rowach i przepustach długości 980 metrów, w Jedlinie było to 830 metrów, w Międzyrzeczu 300 metrów, Bojszowach Nowych 1.070 metrów i Świerczyncu – 260 metrów. Oprócz tego naprawiono 2.750

metrów drenów. Ze środków własnych wydano 8.032 zł.

Plany robót na ten rok przedstawiają się następująco: w Bojszowach na rowach długości około 3.400 metrów, w Jedlinie 1.100 m, w Międzyrzeczu 800 metrów. Jeszcze nie został określony zakres robót w Bojszowach Nowych i Świerczyncu.

Poza rowami spółka będzie czyścić drenaże i studnie, naprawi klapy zwrotne. Duża część robót będzie wykonana na podstawie zawartych umów z Kompanią Węglową, a także zleceń ze strony gminy. rh

Zmiana w starostwie

Od 1 marca Starostwo Powiatowe w Bieruniu pracuje w poniedziałek od 7.30 do 17.00; od wtorku do czwartku od 7.30 do 15.30; w piątek od 7.30 do 14.00. W ten sposób starostwo dopasowało godziny otwarcia do innych urzędów i czynne jest tak samo jak Urząd Gminy w Bojszowach.

Nowa posadzka

12,5 tys. zł kosztowało wykonanie betonowej posadzki w garażu OSP Międzyrzecze (powierzchnia - 84 m kw. Roboty wykonywała firma KRAK z Niegowonic.

Projekty na drogi

Urząd Gminy zlecił wykonanie dokumentacji remontów ul. Strumykowej i odcinka Gromadzkiej w Międzyrzeczu oraz Kłosowej i Wałowej w Jedlinie. Wykonawcą jest Studio Inżynierskie MKM Oświęcim. Cena projektów to 32,6 tys. zł. Mają powstać do 15 kwietnia br.

i bibliotekę

Wykonywana jest dokumentacja przebudowy i rozbudowy budynku biblioteki gminnej w Bojszowach. Wykonawca, czyli AB PROJEKT Tychy, za 65,5 tys. zł, zrobi projekt do 31 maja.

Rok powodzi

W corocznym raporcie podsumowującym miniony rok, a sporządzonym przez komendę PSP w Tychach, czytamy, że w gminie Bojszowy miało miejsce o połowę mniej pożarów niż w mniejszym pod względem mieszkańców Chelmie Śląskim i najmniej w powiecie. Najczęściej paliły się uprawy oraz trawy. Liczba pożarów nie uległa zmianie w porównaniu z 2009 rokiem. Głównymi przyczynami pożarów ciągle były umyślne podpalenia. Najczęstsze zagrożenie, z któ-

rym musieli zmagać się strażacy w ubiegłym roku, były opady deszczu (nastąpił siedmiokrotny wzrost w stosunku do roku poprzedniego) oraz przybór wód (aż szesnastokrotny wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem).

Na skutek mokrego roku znacznie spadła liczba zagrożeń związanych z osami i szerszeniami. O 1/3 zwiększyła się ilość zagrożeń w komunikacji drogowej. Spadek zanotowano w zdarzeniach klasyfikowanych jako „pozostałe”. Ogółem

w latach 2008 - 2010 w gminie bojszowskiej liczba interwencji straży pożarnej wzrosła ponad dwukrotnie - z 52 do 116 akcji.

W naszej gminie służy 112 czynnych strażaków (w wieku od 18 do 65 lat), zgrupowanych w 4 jednostkach. Pozostałe jednostki w powiecie (jest ich 6) liczą 159 strażaków. OSP w gminie bojszowskiej mają 1 ciężki, 4 średnie i 2 lekkie samochody pożarnicze czyli niemal połowę tego (liczbowo), czym dysponują wszyscy pozostali ochotnicy w powiecie. zz

List do złodzieja

Jeden z mieszkańców naszej gminy zwrócił się z prośbą o opublikowanie na łamach gazety gminnej apelu następującej treści:

„Panie złodzieju choinek z prywatnego lasu w Bojszowach Nowych. Jeśli znowu strzeli Ci do głowy pomysł kradzieży choinki na tegoroczne święta – to daj znać wcześniej, bym mógł przywieźć tam dwustronną drabinę malarską, byś przy jej pomocy mógł sforsować ogrodzenie, a nie wyrąbywać

siekierą w siatce otworu dla przejścia. Ponadto już jesienią upatrzyć sobie choineczkę, byś nie musiał wycinać ich więcej, powodując tym samym jeszcze większe straty. Ja ze swej strony zapewniam, że nikomu nie zgłoszę tego wejścia na własność prywatną, ani też jak wysokie drzewko zostało skradzione. Proszę przemyśleć moją propozycję i ewentualnie zastosować się do podanego rozwiązania.”

Z poważaniem Alojzy Lysko – rzemieślnik z Bojszów.

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Zbiórka sprzętu

Sprzęt elektryczny i elektroniczny będzie można oddać 19 kwietnia (wtorek) w godzinach od 10.30 – 18.00 na parkingu przy Urzędzie Gminy przy ul. Gaikowej w Bojszowach.

Każdy mieszkaniec w zamian za oddanie używanego sprzętu w tym dniu, weźmie udział w losowaniu atrakcyjnych nagród podczas IV Regionalnego Festiwalu Ekologicznego „EKO-MASTER” w Tychach (28.05.2011r.)

Organizatorem zbiórki jest Międzygminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej „MASTER”

Sp. z o.o. wspólnie z Urzędem Gminy Bojszowy.

Podstawowym celem zbiórki jest szerzenie edukacji ekologicznej, poprzez zbieranie używanego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Ponadto zwrócenie szczególnej uwagi na ochronę środowiska poprzez zbiórkę materiałów niebezpiecznych.

Regulamin zbiórki będzie dostępny do wglądu dla uczestników pod adresem organizatora, na stronie internetowej (www.master.tychy.pl) lub w miejscu odbioru sprzętu elektrycznego i elektronicznego. ug

Zmarli

Klemens Zawadzki z Międzyrzecza (ur. w roku 1937), Cecylia Latocha z Bojszów (ur. w roku 1920), Jadwiga Lizurej z Bojszów (ur. w roku 1925), Gertruda Ścierańska z Bojszów (ur. w roku 1925), Gabriel Latawiec z Bojszów (ur. w roku 1961).

Rusza spis powszechny

Naprawy...

Dokończenie ze str. 1

jej będą również wały Pszczyńki do nasypu kolejowego. Jest to realizacja rządowego programu pn. „Ochrona przed powodzią w dorzeczu Górnej Wisły”. Jeśli w terminie zostaną wykonane prace projektowe, to roboty budowlane zostaną rozpoczęte jeszcze w roku 2013.

Kolejne prace wykonywane są na Gostyni. Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego w Warszawie przebudowuje wał po obu stronach rzeki. Roboty te prowadzone były również w ub. roku przed powodzią. Obecny etap zakłada, że zostaną naprawione do czerwca 2012 r. na długości do połowy byłego zbiornika wód słonych. Na dalsze etapy inwestor stara się o pieniądze. - Mamy już gotowy projekt na ten etap i staramy się pozyskać środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z Urzędu Marszałkowskiego. Gdyby się udało, prace mogłyby się rozpocząć jeszcze w tym roku – wyjaśnia dyrektor T. Mainka.

Do końca marca ma być gotowy projekt naprawy wału Pszczyńki – przy ujściu do Wisły. Potem zostanie ogłoszony przetarg i prace zostaną wykonane w tym roku. To miejsce tymczasowo zabezpieczali strażacy podczas ubiegłorocznej powodzi.

Około 20 kwietnia - poinformował nas starosta Bernard Bednorz - zostanie zamknięty most na Pszczyńce w związku z jego remontem. Stanie się to jednak nie wcześniej niż po zakończeniu budowy mostu na Korzyńcu na drodze 931. zz

Od 1 kwietnia do 30 czerwca na terenie całego kraju jest przeprowadzany Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (NSP 2011).

Spis powszechny jest jednym z najważniejszych badań statystycznych. Jest to badanie pozwalające na zebranie pogłębionych, aktualnych informacji dotyczących polskiego społeczeństwa.

Po co spis?

Spis powszechny dostarczy najbardziej szczegółowych informacji o liczbie ludności, jej terytorialnym rozmieszczeniu, strukturze demograficzno-społecznej i zawodowej, a także o społeczno-ekonomicznej charakterystyce gospodarstw domowych i rodzin oraz o ich zasobach i warunkach mieszkaniowych. Szczególną wagę w NSP 2011 przykładają się do pozyskania wiedzy na temat zmian zachodzących w procesach demograficznych m.in. z uwagi na wzmożone migracje ludności po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Kogo obejmuje

Spis obejmie osoby stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach, obiektach i pomieszczeniach niebędących mieszkaniami; mieszkania i budynki, w których znajdują się mieszkania oraz zamieszkałe obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkałe pomieszczenia niebędące mieszkaniami;

osoby niemające miejsca zamieszkania.

O co pytają

W spisie powszechnym będą zebrane dane z następujących tematów badawczych: stan i charakterystyka demograficzna ludności; edukacja; aktywność ekonomiczna osób; dojazdy do pracy; źródła utrzymania osób; niepełnosprawność; obywatelstwo; migracje wewnętrzne; migracje zagraniczne; narodowość i język oraz mniejszości narodowe i etniczne; wyznanie (przynależność do kościoła lub związku wyznaniowego); gospodarstwa domowe i rodziny; stan i charakterystyka zasobów mieszkaniowych (mieszkania i budynki).

Dane te będą zbierane według stanu na dzień 31 marca 2011 na godz. 24.00.

Można przez internet

Od 1 kwietnia do 16 czerwca każdy mieszkaniec może dokonać samospisu internetowego - po zalogowaniu się na stronie internetowej (www.spis.gov.pl, www.stat.gov.pl) i po wykonaniu procedury uwierzytelniającej uzyskuje się dostęp do formularza elektronicznego i można go wypełniać przez 14 dni od pierwszego zalogowania,

Jest obowiązek

Ustawa o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2011 r. zobowiązuje wszystkich respondentów

do udzielania ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi.

Na zasadzie dobrowolności respondenci będą mogli udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące: pozostawania w związku nieformalnym, wyznania - przynależności wyznaniowej, liczby żywo urodzonych dzieci, planów prokreacyjnych. Również dobrowolnie mogą być uzupełniane dane dotyczące niepełnosprawności. Do udzielenia odpowiedzi o osobach małoletnich zobowiązane są osoby pełnoletnie, wspólnie z nimi zamieszkałe.

NSP 2011 został poprzedzony obchodem przedspisowym przeprowadzanym przez rachmistrzów spisowych od 1 do 17 marca. W tym terminie rachmistrze spisowi zweryfikowali wykaz adresowo-mieszkaniowy oraz mapę cyfrową pod względem kompletności budynków, zlokalizowali brakujące punkty adresowe i uzupełnili o nie wykaz.

Dane są tajne

Wszystkie dane zebrane w spisie podlegają prawnej ochronie i objęte są tajemnicą statystyczną. Wszystkie osoby pracujące na rzecz NSP 2011 zobowiązane są do przestrze-

gania tajemnicy statystycznej, a jej złamanie pociąga za sobą sankcje karne. Dane przekazane przez respondentów są automatycznie kodowane i przekazywane do centralnej bazy danych ulokowanej poza ogólnodostępną siecią informatyczną. Przetwarzaniem danych zajmują się tylko i wyłącznie upoważnione osoby. Dane wynikowe zostaną opublikowane w formie uniemożliwiającej jakąkolwiek identyfikację danych jednostkowych tj. osób, gospodarstw domowych i adresów.

Czterech rachmistrzów

Do zbierania danych z terenu Bojszów zostało wyznaczonych 4 rachmistrzów. Do przeprowadzania wywiadów upoważnia rachmistrzów specjalnie wydany identyfikator zawierający zdjęcie rachmistrza, jego imię i nazwisko, pieczęć urzędu statystycznego oraz pieczęć imienną i podpis dyrektora Urzędu Statystycznego w Warszawie. Tożsamość rachmistrza przeprowadzającego wywiad respondentów mogą sprawdzić w gminnym biurze spisowym.

Prosimy mieszkańców Bojszów o życzliwy stosunek do rachmistrzów i ankieterów oraz umożliwienie sprawnego przeprowadzenia spisu. ug

W gminie Bojszowy spis przeprowadzają: Barbara Francuz, Tomasz Lejawa, Irena Brzezińska i Andrzej Fuchs. Liderem Gminnego Biura Spisowego jest Małgorzata Rokowska (tel. 605 675 669), która udziela informacji na temat spisu.

OGŁOSZENIE O KONKURSIE

Wót Gminy Bojszowy ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej im. Wilhelma Gawlikowicza w Bojszowach ul. Św. Jana 33 43-220 Bojszowy na okres 5 lat szkolnych począwszy od 01.09.2011r.

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej 27 października 2009r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek (Dz. U. z 2009r. Nr 184, poz. 1436).

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs”, w terminie do 30 kwietnia 2011r.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Bojszowy.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Bojszowy.

KAFELKOWANIE - tel. 889 801 661

Artykuły Dziecięce Hurtownia - Sklep



„ SMART E-BABY ” s.c.

www.smartebaby.pl

Oferujemy artykuły dla dzieci:

- wyprawki niemowlęce, ubranka dziecięce
- wózki, łódeczka, foteliki, zabawki
- kosmetyki dla twojego maleństwa oraz wiele innych produktów dla dzieci

ZAPRASZAMY

Pn - Pt 11:00 - 15:00

Sobota 11:00 - 13:00

Świerczyniec ul. Skośna 3, 43-220 Bojszowy

tel.+48 514 708 804

tel.+48 504 546 473

e-mail: smart.ebaby@gmail.com

(Sklep znajduje się na terenie Kółka Rolniczego Świerczyniec)

Nowe władze OSP

Strażacy-ochotnicy mają już za sobą kampanię sprawozdawczo-wyborczą, która w gminie bojszowskiej trwała od 19 lutego do 20 marca. Na wszystkich zebraniach była wysoka frekwencja, a we władzach strażackich jest dużo młodzieży, co pozwala mieć nadzieję, że zmiana pokoleń w jednostkach jest płynna i nie powinna wpływać negatywnie na gotowość każdej jednostki do działań.

W Międzyrzeczu prezesem został Jan Kędzior, Bronisław Czuwaj zastępcą, Antoni Kumor będzie pełnił zarazem funkcję naczelnika i skarbnika, Grzegorz Sitko sekretarza, a Szymon Boryczka członka Zarządu. Komisji Rewizyjnej przewodniczy Krzysztof Larysz, funkcję sekretarza powierzone Grzegorzowi Buli, a członkiem tej komisji został wybrany Szymon Śladczyk. Walne zebranie wybrało ponadto delegatów na zjazd gminny, którymi zostali: B. Czuwaj, G. Bula, K. Kędzior, A. Kumor, Krzysztof Lisiecki oraz Jan Kędzior.

Nowy skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej OSP Bojszowy to: Tomasz Saternus prezes, Andrzej Rokowski wiceprezes, Józef Mamok naczelnik, Wojciech Kapias zastępca naczelnika, Jacek Lizurej sekretarz, Andrzej Biolik skarbnik oraz

członkowie: Karolina Stolarska, Stanisław Kajzer i Piotr Szulc. Pięciosobową Komisją Rewizyjną tworzą: Jan Jęczmyk – przewodniczący, Zbigniew Wróbel – zastępca oraz Piotr Piekorz, Marek Świergolik i Michał Sztandar. Delegatami tej jednostki na forum gminne zostali: W. Kapias, Grzegorz Gajda, A. Rokowski, Piotr Szulc, Krzysztof Janosz i Piotr Biolik, a przedstawicielami: T. Saternus, J. Mamok oraz J. Jęczmyk.

Strażacy nowobojszowskiej wybrali swoje nowe władze strażackie w osobach: Krzysztofa Kotasa jako prezesa, Kamila Konczalskiego – wiceprezesa, Jana Foltyna – naczelnika, Artura Tomalę – zastępcę naczelnika, Andrzeja Żoneczkę – sekretarza, Czesława Jasińskiego – skarbnika i Grzegorz Kotasa – członka. Na czele Komisji Rewizyjnej stanął Sebastian Piekorz, sekretarzem Rafał Kocurek, a skład uzupełnia Mirosław Kiczmal. Mandatami delegatów obdarowani zostali: Dariusz Kasperczyk, M. Kiczmal, S. Piekorz, A. Tomala R. Kocurem i Grzegorz Skipioł, natomiast przedstawicielami wybrano: Antoniego Wilczka, K. Kotasa i J. Foltyna.

W OSP Świerczyniec podczas walnego zebrania członków ukonstytuował się nowy

pięciosobowy Zarząd, na czele którego stanął Mariusz Orocz, jego zastępcą został Marek Hanf, naczelnikiem i zarazem gospodarzem Marcin Murawski, sekretarzem Andrzej Moric i skarbnikiem Karol Blacha. Komisję Rewizyjną stanowią: Gerard Szyja, Tomasz Duży i Tomasz Tomala. Jak z powyższego wynika właśnie w tej jednostce nastąpiła największa zmiana pokoleń. Wybrano także delegatów i przedstawicieli do Zarządu Oddziału Gminnego. Zostali nimi: Gerard Szyja, Andrzej Moric, Wioletta Kołoczek i Agnes Cichoń (delegaci) oraz M. Orocz, M. Murawski i Kamil Blacha. Walne zebranie tej jednostki przyjęło także nowy statut, którego treść została odczytana uczestnikom zebrania.

Nowe władze będą rządzić przez 5 lat.

Każde z zebrania kończyło się przyjęciem kilku uchwał, przyjęciem sprawozdań i udzieleniem absolutorium, a także planów pracy i ustaleniem wysokości składki członkowskiej.

Gościem wszystkich zebrania był wójt Henryk Utrata, komendant KM PSP w Tychach Kazimierz Utrata, przedstawiciele Zarządu Oddziału Gminnego i Powiatowego ZOSP RP oraz radni. rh



Dominik i Łukasz byli najlepsi

W gminnym finale turnieju wiedzy pożarniczej i ekologicznej pod nazwą „Młodzież zapobiega pożarom” w grupie uczniów starszych szkół podstawowych pierwsze miejsce wywalczył Dominik Deda z SP Międzyrzecze, który zgromadził 32 punkty. Wśród gimnazjalistów najlepszy był Łukasz Mrzyk z 25 punktami. Dołączy do nich zwycięzca eliminacji powiatowych MDP, które odbędą się 9 kwietnia w Lędzinach. Wszyscy wezmą udział w finale wojewódzkim turnieju, który rozegrany zostanie 16 kwietnia w Siewierzu.

W świerczyńskiej sali gimnastycznej turniej rozegrano po raz 18. 24 marca do rywalizacji stanęły czteroosobowe drużyny, reprezentujące szkoły podstawowe w dwóch kategoriach

wiekowych oraz drużyna gimnazjalistów. Każdy z uczestników miał w ciągu godziny dać odpowiedź na 40 testowych pytań. Ale tyle czasu nie było potrzeba, bo wszyscy zmieścili się w zaledwie 35 minutach, a najwcześniej swoje odpowiedzi oddali: w grupie młodszej już w 17 minucie Agata Szpila z bojszowskiej podstawówki; a w grupie uczniów klas IV – VI minutę później przedłożyła Faustyna Kotas - uczennica SP Międzyrzecze i kolejną minutę później gimnazjalista Marcin Waszczuk. Pytania były trudne, z tego też powodu nie trzeba było przeprowadzać dodatkowych eliminacji.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco: w grupie młodszej (klasy I – III) pierwsze miejsce zajął uczeń z SP

Międzyrzecze Tomek Wuwer, który zdobył 21 punktów, a drugie Zosia Stanek z SP Bojszowy z dorobkiem 17 punktów. Obydwoje byli najmłodszymi uczestnikami turnieju. Trzecie miejsce przypadło Agacie Szpili z SP Bojszowy. O dwa punkty mniej niż zwycięzca w grupie uczniów starszych szkół podstawowych uzyskał Szymon Biolik z GSP Świerczyniec, a trzecie miejsce w tej wiekowej zajęła Zuzanna Kotas, także z GSP w Świerczyńcu z 29 punktowym dorobkiem. Wreszcie z gimnazjalistów kolejne miejsca zdobyli: Szymon Drosd – 22 punkty i Marcin Waszczuk – 18 punktów.

Zwycięzcy otrzymali z rąk wójta pucharki, dyplomy i nagrody książkowe, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe medale.

Turniejowi, tak jak jest od lat, towarzyszył konkurs plastyczny o tematyce pożarniczo-ekologicznej. Spośród 85 prac komisja pod przewodnictwem Krystyny Ścierańskiej postanowiła nagrodzić 20 autorów, z czego 5 z SP Bojszowy, 6 z SP Międzyrzecze, 7 z GSP Świerczyniec oraz dwóch z gimnazjum.

Komisji do oceny odpowiedzi przewodniczył Mariusz Szafron z KM PSP w Tychach, a jej skład uzupełnili: Sebastian Łukowicz z PSP, Maciej Raj – pracownik UG Bojszowy oraz prezes OSP Świerczyniec Mariusz Orocz. Zestawy pytań opracował Roman Horst. rh

Mechanika Pojazdowa Marcin Kocur

OBSŁUGA KLIMATYZACJI

SAMOCHODOWEJ I ODGRZYBIANIE

- NAPRAWY BIEŻĄCE
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKÓW
- REMONTY SILNIKÓW

ul. Gościńska 9, 43-220 Bojszowy, tel. 695 931 224

Refleksje na XX-lecie gminy

Pamięci Papieża

Minęło dwadzieścia lat od dnia, kiedy zdecydowaną wolą postanowiliśmy w Bojszowach odbudować samorząd. Nie było łatwo, bo moloch tyski nie bardzo chciał naszego odezwania, czas był niespokojny, politycznie rozchwiany. Ale na szczęście udało się. Z roku na rok było coraz lepiej, samorząd ku zadowoleniu mieszkańców umacniał się i miał za sobą coraz to nowe osiągnięcia.

Bez konfliktów

Rozwojowi gminy sprzyjała niepisana umowa społeczna widniejąca na przywróconym herbie Bojszów „Concordia et labor” – „Zgoda i praca”. Wtedy nikt nie przypuszczał, że przez dwadzieścia lat to zawołanie wykaże się niezwykłą trwałością w praktyce, bowiem przez ten okres udało się uniknąć w gminie niszczących konfliktów, a takie – jak sobie przypominamy – dramatycznie przeżyły prawie wszystkie gminy po sąsiedzku, chociażby Tychy, Lędziny, Bieruń. Pszczyna, Oświęcim. Społeczność naszej gminy z wyrozumiałością podchodziła do potknięć i uchybień władzy gminnej z wójtem na czele i nigdy w kategorię sposob

nie domagała się zmian kadrowych w aparacie urzędniczym, nigdy nie organizowała referendum nad odwołaniem wójta itp. Jeśli czasem artykułowała swoje niezadowolenie na zebraniach wiejskich czy zebraniach gminnych organizacji, to i tak zwyciężał zawsze zdrowy rozsądek, bo za wójtem i jego ludźmi stały konkretne dokonania widoczne na każdym kroku. One to przeważały szalę sprawiedliwej oceny. Bywały jednak okresy szczególnego rozgoryczenia mieszkańców – dla przykładu powódzie w 1997 i 2010 roku – że wielu zgrzytało zębami ze złości na gminę, lecz i to nie doprowadzało do otwartej wojny.

Dużą rolę w utrzymaniu zgody społecznej odegrała nasza gazeta, która niejednokrotnie krytycznie oceniała działania gminy, starając się dawać upust niezadowoleniu mieszkańców, ale nigdy nie jątrzyła, nie organizowała nagonek i krucjat przeciwko komukolwiek.

Roztropność mieszkańców naszej gminy i postawa naszej gazety przez minione 20 lat to przykład rzadko spotykanej dojrzałości obywatelskiej zasługującej na najwyższe uznanie.

Niepokojące tendencje

Świętując 20-lecie gminy trzeba jednak zapytać, czy „Zgoda i praca”- owa chwalebna umowa społeczna była i jest przez drugą stronę – czyli władzę gminną – w równym (!) stopniu szanowana? Niestety, od pewnego czasu po tej stronie zarysowują się niepokojące tendencje lekceważenia jej ducha i litery, co dla przyszłości naszej gminy może być niebylegroźnym sygnałem.

Niektóre środowiska gminy na użytek własny tworzą nawet spisy nierozważnych i szkodliwych społecznie decyzji gminnych, które są wbrew interesom mieszkańców gminy, wbrew temu, co się nazywa tożsamością Bojszów, dobrym ich imieniem, siłą i sławą. Znamy niektóre postulaty tych zapisów, ale publikować ich nie będziemy dla świętej zgody. Jednak na jedno natrętnie przewijające się już od lat zjawisko musimy zwrócić uwagę.

Sprzedajemy się Tychom!

Z takim trudem 20 lat temu odrywaliśmy się od tego molocha, a teraz tak łatwo godzimy się na tyską konwergencję. Ludzie z Bojszów nie są ślepi i dobrze widzą, że na każdą

tyską sprawę w bojszowskim urzędzie gminy zapala się zielone światło, zaś na sprawę mieszkańca Bojszów światło to często gaśnie. Swój jest bez większych szans, tyski petent zawsze lepszy. A przecież w Tychach i nie tylko, prezydent stosuje bezwzględnie politykę wręcz odwrotną: najpierw swój, na drugim miejscu obcy.

Skrygować uchybienia

Obchodząc jubileusz 20-lecia gminy warto zastanowić się, czy władza gminna w jakimś stopniu nie narusza umowy „Concordia et labor”. Jeśli narusza, to warto zrewidować pewne sfery działalności gminnej i skrygować uchybienia, żeby nie uczynić z Bojszów faktycznego kolejnego tyskiego osiedla.

Pomóc w tym mogą radni, którzy na bieżąco powinni przenosić pod obrady rady, to co mieszkańców, ich wyborców boli. Życzę im odwagi cywilnej w przekazywaniu tych bolączek. Szeptane opinie i pomruki niezadowolenia są bowiem jak wrzód. Kiedyś mogą pęknąć i wtedy będzie za późno, żeby powstrzymać otwarty konflikt, którego w Bojszowach nikt nie chce. Zaniepokojony

Alojzy Lysko

W ostatnią niedzielę marca w kościele jedlińskim odbył się niecodzienny koncert. Wystąpił w nim istniejący od sześciu lat Zespół Kameralny „Laus Deo” z Lędzin.

Śpiewacy pod kierunkiem Joanny Sikory wykonali dzieśnię utworów, poświęconych pamięci Papieża Polaka Jana Pawła II w szóstą rocznicę Jego śmierci oraz wyniesienia Go na ołtarze, co będzie miało miejsce w Watykanie już 1 maja. Wykonanie utworów poprzedzone było krótkim komentarzem obejmującym życie i działalność naszego rodaka. Na samym początku wykonana została ulubiona pieśń naszego Papieża – słynna „Barka”, a zakończył utwór zatytułowany „Santo subito”.

Na ręce dyrygenta zespołu po koncercie, ks. rezydent Józef Kupka złożył gorące podziękowanie, a wcześniej dłuższą owacją i brawami na stojąco zrobili to wszyscy odbiorcy, zgromadzeni w jedlińskim kościele. Koncert ten ma być powtórzony 3 kwietnia w kościele nowobojszowskim. Warto wybrać się ze względu na niepowtarzalne walory muzyczne zaprezentowane przez wykonawców. rh

Z GOPS-em na narty

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach realizuje projekt „Sport to zdrowie niech każdy się dowie”, współfinansowany ze środków z Ministerstwa Sportu i Turystyki Departamentu Sportu.

5 - 6 oraz 19 - 20 marca zorganizowano wyjazdy do Szczyrku, gdzie chętne dzieci i młodzież uczyły się jazdy na nartach i na snowboardzie. Zainteresowanie było tak duże, że zarówno z nauki jazdy na nartach jak i snowboardu skorzystało po 30 dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 18 lat. Warto dodać, że niemalże cała grupa po raz pierwszy miała na nogach narty czy deski. Niemniej wykazali się niespożytą energią, ale i zaskakującymi predyspozycjami. Niemalże wszystkie dzieci po

jednym dniu nauki po opanowaniu podstaw poruszania się na „deskach” podejmowały się samodzielnych zjazdów.

Malownicze walory stoku, zaangażowanie instruktora oraz zapal młodych ludzi do szusowania i „białego szaleństwa” dostarczyły organizatorom wiele satysfakcji. Dopisała pogoda, ale i zdrowy rozsądek:

wszyscy wrócili cali, zdrowi i pełni zapału do kolejnych wyjazdów.

Katarzyna Zawila z Bojszów pytana o wrażenia mówi: – Było naprawdę fajnie. A zaraz dodaje ze śmiechem: - Najgorsze było tylko to, że później siedzenie bolało. Za to nauczyłam się jeździć w jeden dzień, a instruktor był

w porządku, starał się o każdego. Sama wybrałam akurat snowboard, bo wydaje mi się bardziej młodzieżowy.

GOPS w Bojszowach pragnie serdecznie podziękować instruktorowi Leszkowi Brzózce

oraz Tomaszowi Rajbie z wypożyczalni sprzętu RAJBIT ze Szczyrku za ogrom cierpliwości oraz nieocenioną pomoc w przygotowaniu dzieci oraz organizacji nauki jazdy na nartach i snowboardzie. gops



SKŁAD BUDOWLANY DREWBUD
oferuje nowy asortyment:
- kątowniki i profile metalowe
- strzemiona
- piasek i żwir i inne
od fundamentów aż po dach
Międzyrzecze ul. Międzyrzeczna 77
tel: 32 218 93 75 fax: 32 328 94 47
e-mail: drebud_noras@wp.pl

Międzynarodowy projekt gimnazjum



16 marca, godz. 18.00 – to dla kilkunastu bojszowskich gimnazjalistów: godzina „zero”. Wszystko zapięte na ostatni guzik, zadania rozdzielone, plany zatwierdzone. O tej porze mają przyjechać goście z czeskiej szkoły w Ústí nad Labem. Jak się okazuje – robią nam niespodziankę i... są godzinę przed czasem. - Mieliliśmy dobrego kierowcę – śmieje się jeden z opiekunów grupy, Jakub Sevcovic.

Ale to nie jest problem. Nasi uczniowie rozeszłą sobie smsy, sami lub z rodzicami przychodzą do szkolnej świetlicy i odbierają swoich gości. Czescy nastolatki spędzą kilka dni w bojszowskich rodzinach. Gimnazjaliści wraz z opiekunami projektu przygotowali dla nich sporo atrakcji.

Czwartek jest niezwykle intensywny. Zaczyna się od... lekcji. I to na ósmą rano. Na początek angielski, potem chemia, fizyka, matematyka. Zresztą wszystkie przedmioty ściśle na prośbę Czechów. Zajęcia odbywają się w mieszanych grupach, większość lekcji prowadzona jest po angielsku. Potem dwie godziny wf-u – bez żadnego obijania się czy zwolnień, ćwiczą i grają wszyscy. Na polskim czeski uczniowie uczą się trochę naszego języka – jest przy tym sporo zabawy.

Potem wizyta w pszczyńskim pałacu i zagrodzie żubrów. Jedyny minus to okropna pogoda, która jednak nie psuje humorów. Po powrocie obiad u rodzin, przygotowania do wieczoru; z czwartku na piątek potrwa

bowiem noc projektowa. Bojszowscy i czescy uczniowie spotykają się z nauczycielami w auli gimnazjum o 20. Niedługo potem przybywają nauczycielki z Hiszpanii – spóźnione i zmęczone, bo... nie zdążyły na samolot i leciały innym, z przesiadką; a noc spędziły na lotnisku we Frankfurcie.

Hiszpanki mimo zmęczenia nie tracą dobrych humorów, serwują tradycyjne powitania, pokazują prezentację przygotowaną przez uczniów swojej szkoły, opowiadają o zabytkach i ciekawych miejscach Madrytu. Bo noc projektowa to nie tylko zabawa. Mamy też się dowiedzieć, co łączy, a co różni współczesnych Europejczyków,

chcemy czegoś od siebie nauczyć. Dlatego polskie i czeskie dziewczyny przy-

gotowują razem ślaski „szalot”, który potem wszyscy ze smakiem spalaszują (razem z pysznymi kotletami) – po zaserwowanych przez wu-efistów późnowieczornych rozgrywkach na hali. Potem jest czas nocnych kalamburów językowych, oglądania filmu, rozmów. Na spanie zostaje tylko około dwóch godzin.

A przecież to nie koniec atrakcji, bo w piątek naszych uczniów, gości i międzynarodową ekipę nauczycieli czeka wycieczka do zabrańskiej kopalni Guido. W sobotę Hiszpanie zwiedzają obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, z kolei Czesi jadą do Krakowa.

Czas pożegnania nadchodzi w niedzielny ranek. Goście dostają na pamiątkę kalendarze ozdobione

pracami gimnazjalistów, prezentującymi ciekawe miejsca naszej okolicy. Nie brakuje łez. W ciągu kilku dni młodzi ludzie zdążyli się bardzo polubić. Tyle rzeczy ich łączy, że nawet, kiedy czasem brakuje jakiegoś słowa, okazuje się to nie być przeszkodą.

Czesi wyjeżdżają (Hiszpanie odlecają po południu z Balic), ale to nie koniec przygody. Projekt trwa, a młodzież robi plany na lato, wymienia się zdjęciami i wiadomościami na facebooku.

Co o projekcie sądzą nasi goście? - Jestem szczęśli-

wa, że mogłam odwiedzić Polskę. Bardzo się cieszę, że poznałam tylu wspaniałych ludzi, którzy byli dla mnie bardzo mili. Nigdy tego nie zapomnę. Kiedy oglądam zdjęcia albo widzę coś, co mi się kojarzy z Polską, chce mi się płakać. Bardzo chciałabym powtórzyć to spotkanie. Każdego dnia myślę o ludziach z Polski i tęsknię - powiedziała Simón Sebová

- Jakie wrażenia? Naprawdę mi się podobało. Spotkałam nowych, świetnych ludzi, doskonaliłam angielski i poznałam nowe, interesujące miejsca. Chciałabym, żeby czas się zatrzymał i żeby wizyta trwała dłużej. Tęsknię za wszystkimi - to opinia Barbory Kratochvíleovej.

- Polska... Mam nadzieję, że nasza przyjaźń przetrwa i że nigdy o sobie nie zapomnimy. Te dni były wspaniałe, cudowne, niezapomniane, wyjątkowe – było rewelacyjnie! - podsumowuje Claire Zahradníková.

Małgorzata Jęczyńsk-Głodkowska

W projekcie „Great Wonders of Europe” w ramach unijnego programu Comenius biorą udział: Základní škola Ústí nad Labem (Czechy), Colegio Público de Educación Infantil y Primaria Hans Christian Andersen (Hiszpania) i Gminne Gimnazjum w Bojszowach.

Udział w projekcie oceniają uczniowie:



Patrycja Bąk: Na początku, gdy dowiedziałam się, że będziemy gościć u siebie rówieśników z Czech, obawiałam się, jak to będzie wyglądało. Jednak okazało się, że są oni bardzo miłymi i towarzyskimi ludźmi. Każdy z nas nawiązał nowe przyjaźnie. Myślę, że takie spotkania są bardzo ważne. Mogliśmy poznać kulturę i obyczaje innych krajów, nawiązać nowe znajomości i poćwiczyć znajomość języka angielskiego w praktyce.



Rafał Gastecki: Według mnie takie spotkania powinny odbywać się częściej. Dobrze było poznać nowych ludzi. Każdy z nas dowiedział się co nieco o tradycjach i życiu codziennym innego kraju. Mam nadzieję, że spotkam ponownie moich nowych przyjaciół. Rozstania są bardzo bolesne, ale pokonają, jakie więzi można stworzyć z drugim człowiekiem mimo krótkiej znajomości.



Kornel Lizurej: Po tej wizycie mam same pozytywne wrażenia. Myślę, że wszyscy jesteśmy do siebie podobni. Będąc w niemal takim samym wieku, mamy takie same zainteresowania i wiele nas łączy. Kuba, który był u mnie, interesuje się piłką nożną tak jak ja, nawet kibicuje temu samemu klubowi, dlatego mogliśmy o tym rozmawiać, pograć razem, oglądać mecz. Mam nadzieję, że będziemy mogli się znowu wszyscy razem spotkać.



Zuzanna Ryszka: Uważam, że świetnie się dogadywaliśmy. Podobało mi się to, że byliśmy podobni do siebie, szczególnie ja i dziewczyna, która u mnie była. Rozmawialiśmy ciągle po angielsku, a jeśli nie znaleźmy jakiegoś słówka, mówiliśmy je po czesku lub po polsku. Smutno nam było, kiedy goście wyjeżdżali, ponieważ czuliśmy się z nimi bardzo dobrze, rozmawialiśmy o wszystkim i świetnie się razem dogadywaliśmy.



Martyna Machna: Wizyta gości z Czech była dla mnie niesamowitym przeżyciem. Miałam okazję poznać wspaniałych ludzi, spędzać z nimi czas i świetnie się bawić. W swoim domu gościłam dwie dziewczyny. Miło wspominać wieczory i pogaduchy do późnej nocy. Mamy wiele wspólnych cech, np. ja i Julie lubimy czarny kolor, czy też słuchamy tej samej muzyki. Podczas wakacji planujemy wycieczkę do czeskich kościołów.



Dominika Skapczyk: Udział w projekcie Comenius był dla mnie czymś całkiem nowym. Od samego początku byłam tym wszystkim podekscytowana i czekałam z niecierpliwością na przyjazd gości. Mam nadzieję, że w ciągu tych pięciu dni nikt nie zmanował ani chwili, gdyż minęły w mgnieniu oka.

Dziś uświadamiam sobie, jak wiele się w tym czasie wydarzyło. O naszych wspólnych chwilach przypominają mi zdjęcia i nagrania.

Wiosna w szkołach i przedszkolu

Jak co roku przedszkolacy pierwszego dnia wiosny pożegnali zimą, topiąc własnoręcznie wykonaną Marzannę. Natomiast powitały wiosnę kolorowymi gaikami. Wkrótce dzieci będą uczestniczyć w przedstawieniu pt. „Tygrysek Pietrek” w bielskiej Baniałuce. Ponadto będą gościć zespół „Bojszowianie”, który przybliży dzieciom śląskie tradycje.

Na atrakcyjny pobyt dzieci w przedszkolu wpływa współpraca ze środowiskiem i hojność sponsorów. W tym miejscu personel przedszkola i dzieci składają serdeczne podziękowania państwu Malinowskiemu, Stolarskiemu i Wybrańczykom za bezinteresowną pomoc i zaangażowanie w życie przedszkola.



W atmosferze zabawy przywitani wiosnę uczniowie Gminnej Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu. Samorząd Uczniowski zorganizował kolejną już edycję szkolnego Mini Playback Show. Reprezentanci klas wykonali utwory swo-

ści. Połączone siły klas I a i b wykonały utwór Shakiry.

Tego dnia można było również obejrzeć przedstawienie przygotowane przez szkolne koło teatralne. Na scenie pojawiły się znane bajkowe postacie: Baba Jaga, krasnale, Jaś i Małgosia, wilk. Tym razem mieszkańcy lasu musieli bronić swego terytorium przed pazernymi przedsiębiorcami, którzy chcieli wyciąć wszystkie drzewa i zbudować centrum handlowe. Ale jak to w baśniach bywa, wszystko skończyło się dobrze.

Przywitanie wyczekiwanej przez uczniów pierwszej pory roku przebiegało w Międzyrzeczu bardzo radośnie. Świętowanie rozpoczęły dzieci klas młodszych wraz z przed-

wychowawców wyruszyły w pochodzie nad Pszczynkę, by pożegnać zimą w postaci tradycyjnej marzanny.

Później odbył się show „Mam talent” przygotowany i poprowadzony przez Samorząd Uczniowski. Swoje umiejętności i talenty wokalne-taneczne, malarskie oraz grę na instrumentach muzycznych prezentowali uczniowie klas od pierwszej do szóstej. Nagrodą była przepustka do pokazania swojego programu podczas majowego Pikniku Rodzinnego organizowanego corocznie przy szkole.

Ostatniego etapu pożegnania zimy dokonali uczniowie klas starszych, którzy nad Pszczynką spalili marzannę wykonaną z papieru i drewna.

KWASz, cl azk

Pięknie recytowała

Patrycja Jaromin, uczennica II klasy Szkoły Podstawowej w Międzyrzeczu, zajęła I miejsce w swojej kategorii wiekowej za prezentację wiersza „Czarny lew” w Powiatowym Konkursie Recytatorskim pt. „Twórczość poetki Danuty Wawiłowej”.

Turniej, który zgromadził uczniów klas I – III odbył się 17 marca w SP nr 3 w Bieruniu. Każdą z 11 szkół podstawowych powiatu bieruńsko-lę-



dzińskiego reprezentowało jedno dziecko w swojej kategorii

wiekowej. Przedstawicielami międzyrzeckiej podstawówki obok Patrycji byli: Michalina Cholewa z klasy I i Tomasz Wuwer z klasy III.

- Konkurs przebiegał w pięknej wiosennej scenerii. Każdy uczestnik, dzięki staraniom organizatorów i wsparciu sponsorów, otrzymał nagrody oraz pamiątkowy dyplom – relacjonuje Bogusława Golus, opiekunka reprezentacji szkoły podczas konkursu. azk

Zna angielski i komputer

Michalina Łosoń, uczyszczająca do V klasy SP w Międzyrzeczu, wykonała pracę, która została wyróżniona w konkursie „Po angielsku na klawiaturze”. Zadaniem uczniów w konkursie zorganizowanym przez szkołę w Lędzinach było stworzenie prezentacji multimedialnej zachęcającej do odwiedzenia ciekawych miejsc Polski. - Michalina wykazała się wysokim poziomem wiedzy i umiejętności zarówno z zakresu informatyki jak i języka angielskiego – mówi Karolina Fogel, nauczyciel j. angielskiego w międzyrzeckiej szkole. Za swoją prezentację Michalina otrzymała dyplom oraz nagrodę rzeczową. azk

Najpierw gady - teraz motyle

Niecodzienna lekcja przyrody miała miejsce 16 marca w Szkole Podstawowej w Międzyrzeczu. Poprowadził ją herpetolog Andrzej Pająk, który z zamiłowania zajmuje się także entomologią. W zeszłym roku uczniowie mogli podziwiać gady i płazy pochodzące z jego hodowli, a tym razem przywiózł ze sobą gabloty zawierające okazy motyli i chrabąszczy.

Było ich tak dużo, że ustawione były wzdłuż dwóch ścian sali gimnastycznej. Dzieci zostały zapoznane m.in. z naturalnym środowiskiem życia tych owadów, etapami przepoczwarczenia się motyli oraz sposobami ich pozyskiwania dla celów pokazowych.

Prelekcję zorganizowała i sfinansowała Rada Rodziców. azk

UCZCILI PAPIEŻA



11 marca w Szkole Podstawowej w Bojszowach odbył się konkurs recytatorski. Uczniowie klas 1 – 3 zaprezentowali wiersze Danuty Wawiłowej, natomiast uczniowie klas 4 – 6 deklamowali wiersze Jana Pawła II oraz wiersze o Janie Pawle II, w ten sposób młodzież pragnęła uczcić zbliżające się święto beatyfikacji Papieża Polaka.

Młodzi artyści znakomicie zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie. Komisja konkursowa biorąc pod uwagę dobór repertuaru, pamięciowe opanowanie tekstu, dykcję i ogólny wyraz artystyczny wyłoniła najlepszych deklamatorów. Zostali nimi: Marta Sobala z kl. 1, Angelika Wieszka z klasy 2, Daria Socha – klasa 3, Rafał Scholz – klasa 4, Maria Wyleżuch – klasa 5, Dorota Kuźnik – klasa 6.

Zwycięzcy oraz pozostali uczestnicy biorący udział w konkursie otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców oraz opiekuna SKO – Bank Spółdzielczy w Tychach. Gratulujemy zwycięzcom! as



PROTECTION
OCHRONA MIENIA

Cheesz chronić swój majątek za niewielkie pieniądze

- ✓ montaż i monitorowanie systemów alarmowych
- ✓ ochrona fizyczna osób, mienia i imprez masowych
- ✓ konwojowanie – inkaso

ZADZWOŃ:
tel. 32 327-34-70 wewn. 25 lub 30
tel. kom. 0 606 878 331
tel. kom. 0 606 672 039
43-100 Tychy, ul. Budowlanych 166

Wyróżniony za gwarę

Opowieść o tym jakie żarty robią sobie ministranci (publikujemy ją poniżej) i co grozi takiemu, który zapomni, gdy się odmawia różaniec, przedstawił w Chorzowie Marcin Sklorz z Bojszów. Podczas prestiżowego konkursu gwary śląskiej, w którym jurorami są profesorowie Uniwersytetu Śląskiego zdobył za swój występ wyróżnienie.

- Marcin jest niezwykle żywiołowy, gdy występuje, dlatego musiałam opanować nadmierny ruch sceniczny w jego wykonaniu – mówi Dagmara Kupczyk, polonista z bieruńskiego ogólniaka, która przygotowała go do konkursu. Oprócz tego napisała Marcinowi tekst do wygłoszenia, a Alojzy Lysko dokonał jego gwarowej redakcji, by nadać mu bardziej swojski - bojszowski charakter.

Nie wszystko w opowieści Marcina było zmyślone – przyznaje uczeń, który od 10 lat jest



Od lewej: Marcin Sklorz, Dagmara Kupczyk, Grzegorz Zarzycki (organizator), Joanna Liszka i Hubert Mamok.

ministrantem - niektóre ze zdażeń są prawdziwe.

- W szkolnych eliminacjach konkursu wzięło udział kilkunastu uczniów. - Dwa tygodnie wcześniej rozpoczęły się próby – relacjonuje D. Kupczyk. Każdy uczestnik najpierw przygotowywał się indywidualnie – była to praca nad odpowiednią recytacją, wymową gwarową, gestami, mi-

miką twarzy. Kilka dni przed występem uczestnicy mogli obejrzeć innych, by dopracować szczegóły swego występu. Dzięki takiej pracy z uczniami ich występy miały indywidualny charakter, a nie stały się próbami naśladowania innych.

Do wojewódzkiego finału nauczycielka wybrała troje uczniów – w tym 2 z Bojszów (oprócz

Marcina był to również Hubert Mamok).

Marcin powiedział nam, że to był jego pierwszy występ publiczny na scenie. W Chorzowie nie czuł jednak specjalnej tremy. Zwracał uwagę jak widzowie reagują na jego słowa. – Śmiali się, gdy powiedziałem, co dosypaliśmy księdzu do kadzielnicy zamiast mirry.

- Marcin uważnie słuchał moich rad, starał się dobrze wczuć w rolę – stwierdza nauczycielka. – Mówi bardzo dobrze gwarą; w taki sposób, że widać było, że nie nauczył się jej specjalnie na konkurs, ale zna ją od urodzenia i to był jeden z jego walorów. – W domu mówi się w ten sposób, więc nie miałem trudności, by opanować gwarowy tekst – dodaje uczeń. Nieodzowna była pomoc Alojzego Lyski, który dostosował przygotowaną opowieść do lokalnej odmiany śląszczy-

zny, co jest jednym z ważnych kryteriów branych pod uwagę przez jurorów – czy mówią w sposób charakterystyczny dla miejscowości i regionu Śląska, z którego się wywodzą, a nie posługują jakimś sztucznym czy stylizowanym śląskim.

Mimo tego wyróżnienia Marcin nie wiąże swej przyszłości ze sceną. W tym roku po maturze wybiera się na Politechnikę Śląską.

Bieruńskie liceum od lat odnosi sukcesy na konkursach gwary śląskiej – kilkakrotnie jego uczniowie zajmowali na nich pierwsze miejsca, licznie byli laureatami kolejnych lub zdobywali wyróżnienia. Ale nie tylko znają dobrze gwarę – uczeń z Bierunia zajął pierwsze miejsce podczas konkursu recytatorskiego poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który 16 marca odbył się w tyskim LO im. L. Kruczkowskiego. zz

Opowieść ministranta

Witom piyknie wszystkich. Nazywom sie Marcin Sklorz i przyjechałem do was z Bojszów - to je tako wieś kole Bieronia.

Dużoch medykował, co by wam porozprowiać, bo w naszymi wsi sie dużo dzieje, jak i bez zima, tak i bez lato. A jo jest synek, co w doma niy usiedzi. Wszyndy mie pełno. Ale niy myślcie se, zech jaki chachor. Jo jest ino synek zdrowy i żyżwy. Rod grom we fusbal, a godajom, że mom do tego grajka. Do kościoła tyż chodz. I o tym wam łopowiyom!

Teroz młodym ciyżnko z Bogiyom, nie po drodze z Nim majom. Godajom, że w kościele

nudno. Ino jak weseli abo krzest czy pogryzb, to do farorza drab lotajom. Jo zaś od małego bajtla rod zech lotoł do naszej Paniynki. Jak se tak na Niom zaglondolech, to mi sie cniło, że tako bych chciół mieć mama. Wszynto zech mógł Ji pedzieć, o bele czym fulać a łona...była zawdy cicho i ino na mie litościwie patrzała i mie słuchała. Kieregoś dnia farorzyczek wyłoz z zakrystii i godo:

- O, syneczku, a może byś tak ministrantym łostoł i kościolowi służył?

- A co jo ksiyżnoszku mom robić? - spytolech.

- Ano do mszy bydziesz posługiwol, wino podawol, Ewangelijo

z mnom nosił, kadzidło polił, a jak trzeba bydzie, to czytoł lekcye je abo śpiewol psalmy.

Jo wiyom - wam może to sie wydow dziwne, ale jo sie doł skusic. I wiyecie, wiela radości z tego teraz mom!

Roz pamiyntom, jak kościelny jedna baba zwylynkoł. Rzykała do św. Nepomucena, coby jeji cera pryndko sie wydała. No to kościelny, co już nie mógł tego przeposluchać, stanol za figurom i ji szepo: „Staro głupszo od młodej”. Baby jakby wto pieprzym posypol. Wyleciała z kościoła jak oparżono, ale po chwilce przyszła nazod i do tego Świntego z gymbom: „Tyś tyż tam niy był wcale taki świynty, jak cie pokazujom. Już cie tam za darmo do tej Welta wy nie wciepli!” Jak my chopcy to usłyszeli - w rechot, a kapelonek to o mało z kazatelnicy nie spod.

Jo wiyom, że ło nos ministrantach, to sie godo, że my gidy przejynte. Coś prowdy w tym jest, bo gupoty sie nos richtig trzymajom. Roz my wciepli do kadzielnicy zamiast mirry trocha prochu. A bylo to na weselu jednego kamrata. Farorz zaintonowol „Halleluja!” i dosypol tego

prochu. O świynty Jezusiczku! Jak to gichło! Farorz i kapelonek zaczi hyrłać, a jo ino zaglondoł, kaj sie skryć. Kichol miolech lilowy, kudły opolone. Bylech pewny, że w doma bydom lyjty. Mamulka sie ta jednak niy nerwowali, ino kozali, co sie mom na fara zgłosić i tam swe odebrać. Za kara zech musiol wysztyki kielichy, patyny i inne dinksy kościelne wyglancować, że sie musiały miechtać. No i tak mi to jako obleciało.

Takich szpasów ło ministrantach to jo jeszcze mogą wiela łosprowiać. Roz Józik pomylił ampułki i miast wodom umył ryncce kapelonka winym. Woniało bez cało mszo!

Zawdy tyż jest kupa śmiychu, jak rzykomy paciorki różańca. Farorz dawo ministrantom mikrofon i momy godać po kolei. Jak ftory niy umie, to potym ni mo życia z nami. Dyć to faflak a nie ministrant, jak do Paniynki rzykać nie poradzi. Za kara musi lotać kole kościoła, abo co gorsza szczewiki nom glancować.

Nojlepiej to jednak bylo jak Gody miały przyjsć. Całom czelodkom robili my betlyjka. Mój starzik godali, że downij to sa-

me drewniane figurki Świyntej Rodziny z Dziecióntkiem w szopie stawiali, anioła, osła i woła - wszystko na sianie. Teroz do betlyjki to sie nowe figury dostawio: szewca, górnika, stolorza i som Ponbóczek wiy, kogo jeszcze. Ale nojfajniej bylo na pastyrce. Nojprzód kościelny gasił światło, na ołtorzu ino świyczki sie polom, no i lampki na choinkach. Procesyjo idzie, jo zawdy z Ewangelijom - bo farorz mi już kadzielnicy nie dajom i terozki czytom listy, abo ksiyngi Starego Testamyntu. Jak my som już kole stopni, to łorganista gro „Bóg się rodzi”, a bezy mie dreszcze przechodzm, bo tak se myśla, że to już tela lot według tradycy ludzie tak śpiewajom.

I tak wam powiyom: Być ministrantym to fajniro sprawa. Bo i trocha pochacharzyć idzie i być bliży Ponbóczka. A musza wam jeszcze na koniec pedzieć, że nasz nowy kapelonek tyż lubi w fusball pograć i już my drużyyna założyli. Teroz jeżdżymy na zawody, bo jak godo farorz: Jak ciało zdrowe, to i duch ochoczny”.

Tekst Dagmara Kupczyk, Redakcja Alojzy Lysko



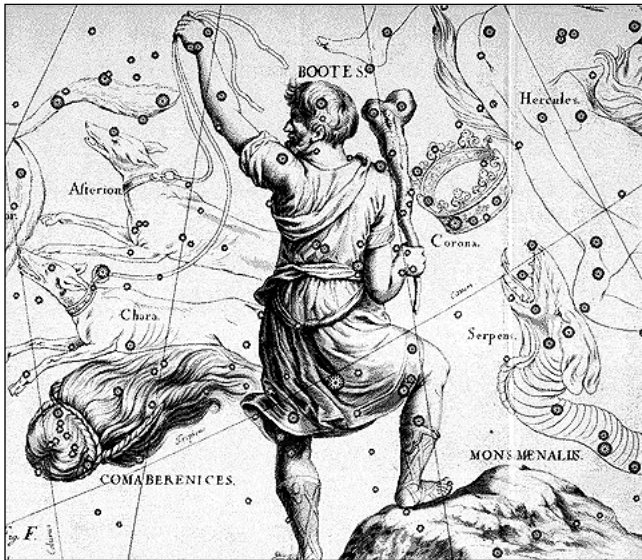
Z cyklu: Najpiękniejsza muzyka mej duszy

Nokturn wiosenny Warkocz Bereniki

Zwieczornej ciszy wydobył się zplusk. Na jedliński staw wypłynęła łódź. Na niej młodzi. Przytuleni do siebie, w ciszy i odosobnieniu chcieli pięknie marzyć.

- Jak Pan Bóg pozwoli weźmiemy ślub i jakoś będziemy żyć – wyszeptala ona. – Żeby tylko zdrowie było i spokojny czas. Będiesz pracował, do wszystkiego dojdziemy.

On spojrzal w jej oczy, ustami dotknął jej warg. Potem dłońmi zaczął gładzić jej długie, splecione w warkocz włosy. Miesiączek był na nowiu, ale nocny mrok rozpraszały trochę gwiazdy. Młodzi wpatrywali się w ich dalekie światło i nie wiedzieli, bo skąd mieli wiedzieć, że przyświeca im piękna gwiazdna gromada o nazwie Warkocz Bereniki. Nie wiedzieli, bo ani im o tym nie powiedziała szkoła, ani nie bąjali starzy, że ów gwiazdozbiór zapalający się w kwietniu po południowej stronie nieba opowiada im stara legendę o egipskiej królowej imieniem Berenika, która hańbiąc swoją kobiecość, ucięła swój długi warkocz, bo nie mo-



gła doczekać się powrotu z wojny swego męża – króla Ptolemeusza. Po długim wojowaniu król jednak powrócił z wojny, a królowej ze szczęścia odrosły włosy i odzyskała swój kobiecy honor.

A młodym na łódce, co było pisane? Piękne plany przekreśliła wojna. Wielu bojszowskich chłopców nigdy nie powróciło do rodzinnych stron, niejednej bojszowskiej Berenice nigdy nie odrosły warkocze, które w

miłosnych wieczorach gładził wybranek serca. Pozostał ból czekania i szarość dni do końca życia.

Młodzi! Tegorocznej wiosny na południowym nieboskłonie znów pojawi się gwiazdzisty znak – ów Warkocz Bereniki. Odszukajcie go na wieczornym niebie, przytulcie do siebie i proście Pana Boga, żeby ta odwieczna historia nie była waszym losem. Alojzy Lysko

Oko w oko z jaziem

Nareszcie śnieg już się roztopił. Słońce świeci coraz wyżej i coraz mocniej. Pisząc to zastanawiam się jak przedstawić klimat wiosennego łowienia? Jak opisać budzącą się do życia przyrodę? Czegoś tak pięknego chyba nie da opisać. Dawno by to już zrobili jacyś wybitniejsi pisarze.

Jadąc nad wodę mijam zielone drzewa, mijam bocianie gniazda, które po zimie znów tętnią życiem. A nad wodą jeszcze piękniej: Brzegi już porosły trawą, na wierzbach mienią się w słońcu drobne „kotki”. Środkiem rzeki jakby w orszaku weselnym płynie dumnie łabędzia para, asystuje im stado dzikich kaczek. Nawet kormorany - niezbyt lubiane przez wędkarzy - wspaniale dopełniają cudowny spektakl. Na drugim brzegu bóbr nie robiąc sobie nic z mojej obecności ostrymi zębami ścina drzewo.

Ale dla nas wędkarzy najważniejsze jest to, iż wraz z pierwszym promykiem wiosennego słońca zaczęły żerować jazie. Wyposzczone po zimie łowca bardziej ceni sobie te wczesnowiosenne ryby, niż te które złowi później - w czerwcu czy lipcu. Co prawda brań jest mało, lecz samo przebywanie na łonie przyrody wynagradza nam wszystko. Tylko teraz tak cudownie smakuje pieczona na ognisku kiełbasa, popijana najzwyczajszą herbatą z termosą.

W tych „tak wspaniałych okolicznościach przyrody” przegrałem ostatnio walkę z pięknym jaziem. Z pewnością byłby największym jakiego do tej pory złowiłem.

Wędkowałem na Wiśle w Jedlinie. Wraz z prądem rzeki wypuszczałem własnoręcznie

wystruganą z lipy przynętę. Wobler ten imitował chrabąszcza, które często spadają z drzew do wody. Zresztą owady te są wielkim przysmakiem jazi i kleni.

Po którymś tam kolejnym rzucie na szczytówce wędki czuję delikatne branie. Zacinam, wędka wygina się w pałąk. Na wodzie ogromne bryzgi, jaż chłapie jak oszalały. Po paru minutach holu zmęczonego mam już przy brzegu. Jest jednak problem. Stoję na skarpie. Do lustra wody mam przeszło metr i nie wiem jak odebrać ryby. Teraz nawet żałuję, że nie mam podbieraka. Zresztą nigdy go nie mam, dając rybom jakieś tam wyrównane szanse. Cienka żyłka na pewno nie wytrzyma, gdy spróbuję wyciągnąć rybę wędziskiem. Patrzę po brzegu, ale nigdzie w pobliżu nie ma dogodnego miejsca do podebrania.

Kłękam na kolana... brakuje pół metra. Kładę się na brzuchu w sam środek lepkiego bagna i mułu. Powoli wyciągam rękę, już mam go złapać, ale widzę jak w zwolnionym tempie hak z kotwiczką odgina się i wypada z pyska ryby. Leżąc głową w dół patrzę jeszcze w chytre jaziowe oczka. Ryba jeszcze nie w pełni świadoma swojej wygranej chwilę też patrzy na mnie. Po chwili majestatycznie odwraca się chłapiąc mnie przy tym po twarzy.

Wstaję z bagna cały umorusany, jeszcze ręce mi drżą z emocji. Jednak jestem bardzo szczęśliwy. To nic, że ryba dziś była lepsza ode mnie. Swoją wygraną jeszcze bardziej zasłużyła na szacunek. Kiedyś być może znów się z nią spotkam i zobaczymy, kto wtedy będzie lepszy. Depesz

Słuchajcie opowieści dziadków!



Mało kto z nas wie, że Polak Kazimierz Nowak, jako pierwszy na świecie przemierzył Afrykę rowerem i to w czasach, kiedy był to jeszcze niezbadany kontynent. Albo czy ktoś słyszał o niedźwiedziu Wojtku, który służył w Armii Generała Andersa i wspólnie z 2 Korpusem Polskim przemierzył szlak z Persji do Włoch?

O swoich książkach dla dzieci – historiach prawdziwych, uczniom z klas IV i V z Bojszów opowie-

Jak powiedział, nigdy nie napisałby tych książek, gdyby nie opowieści jego dziadka i sąsiadki, które tak bardzo go zafascynowały, że postanowił odnaleźć w archiwum, w bibliotekach dowody na podróże swojego pradziadka Kazimierza Nowaka, oraz dowody na istnienie niedźwiedzia Wojtka.

Spotkanie odbyło się w atmosferze radosnych opowieści, pełnych ciepła i przyjaźni. Obfitowało w wybuchy śmiechu, ale również w momenty wzruszeń. „Afryka Kazika” i „Dziadek i niedźwiadek” – zapraszamy do ich lektury zarówno dzieci, młodzież jak i dorosłych! ip

**USŁUGI FRYZJERSKIE
Z DOJAZDEM DO KLIENTA!**

Anna Maj

Tel. 506-475-394

Zapraszam!!!



Grzegorz znów najlepszy

Gimnazjalista Grzegorz Garus został laureatem konkursu z geografii. Ten obecny drugoklasista przed rokiem zdobył tytuł laureata z biologii

- Wszystkie, nawet najmniejsze zwycięstwa są dla mnie ważne – mówi uczeń – Dwa sukcesy to podwójne szczęście. Ale z drugiej strony to ogromna odpowiedzialność i stres. Inni przyglądają się moim wynikom i reagują na każde potknięcie. Często z góry zakładają, że wszystko wiem, a ja przecież nie jestem omnibusem.

Dlatego Grzegorz mówi, że nie nastawia się z góry na wy-

graną, jest sceptyczny i nie chce kusić losu. - Nie obiecuję sobie za dużo, by później się nie rozczarować. Wolę być pozytywnie zaskoczony.

Skromnie twierdzi, że nie wie wszystkiego, ale przecież przygotowanie do takiego konkursu nie jest łatwe. Jednak geografiją interesuje się od dawna. - Dużo podróżuję z rodzicami i staram się poznać jak najlepiej dany kraj. Zwiedzam zabytki oraz ciekawe miejsca związane z przyrodą. Zdobyte informacje bardzo mi się przydały w przygotowaniach do konkursu. Ogromnie pomogła



mi też pani Kachel. Najtrudniej było przed finałem. Wyniki etapu regionalnego ogłoszono bardzo późno i miałem niecałe dwa tygodnie na opanowanie całego materiału trzeciej klasy. Największą trudność sprawily mi obliczenia. Zadania ze skalą, szerokością geograficzną i czasem. Na konkursie było takich zagadnień całkiem sporo. Problemem był dla mnie również jednoczesny udział w

trzech innych olimpiadach, co zajmowało mi dodatkowo sporo czasu.

Pytany o życiowe motto, uczeń odpowiada, że nie ma konkretnej dewizy. - Wszystko, co robię, staram się wykonywać jak najlepiej. Nie poddaję się łatwo i uporczywie dążę do celu.

Pozostaje nam pogratulować Grzegorzowi i życzyć mu kolejnych sukcesów w tym dążeniu do celu. MJG.

**Stemple budowlane (metalowe nastawne)
WYPOŻYCZĘ
tel. 608 22 49 44**

Kassolik to dobra szkoła Czego uczą się dzieci w przedszkolu?

Warto, by dzieci uczyły się w takiej małej placówce jak Szkoła Podstawowa im. Józefa Kassolika w Międzyrzeczu, która ogłasza nabór uczniów na nowy rok szkolny 2011/2012. Szkoła bierze udział w Ogólnopolskim Programie Społecznym objętym Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-skiej Bronisława Komorowskiego „Szkoła bez przemocy” oraz projekcie „Bezpieczna szkoła” i gwarantuje bezpieczeństwo dzieci podczas lekcji i na przerwach.

Dzieci w Międzyrzeczu uczą się w zespołach klasowych liczących od kilku do kilkunastu osób, co daje gwarancję wysokiego poziomu nauczania potwierdzonego wynikami zewnętrznego sprawdzianu dla uczniów po klasie szóstej. Uczniowie tej szkoły uzyskują zawsze wyniki powyżej średniej krajowej, wojewódzkiej – w 2010 r. najwyższe w Gminie Bojszowy. Dzieci szczerą się licznymi sukcesami odnoszonymi w konkursach ogólnopolskich, wojewódzkich, powiatowych i gminnych, w których licznie biorą udział, a także w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „KANGUR”.

Oprócz realizacji programu przewidzianego dla uczniów kształcenia zintegrowanego skierowanego na rozwój indywidualny każdego dziecka, szkoła zapewnia wszystkim swoim uczniom bogatą ofertę zajęć dodatkowych. Dzieci mogą rozwijać swoje zainteresowania i zdolności uczestnicząc w zajęciach: kółka

tanecznego, kółka teatralnego, kółek matematyczno – przyrodniczych dla dzieci zdolnych z elementami ekologii i zdrowia. Z dodatkowych zajęć mogą też korzystać dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu, a szkolny logopeda pomaga uczniom wymagającym jego opieki, w tym dzieciom z dysleksją i dysgrafią.

Ponadto uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania i zdolności sportowe biorąc udział w zajęciach pod okiem wysoko wykwalifikowanych nauczycieli i trenera z wykorzystaniem szkolnej bazy sportowo – rekreacyjnej (sala gimnastyczna, nowe boisko wielofunkcyjne przystosowane do gry w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, tenis ziemny), a najmłodsze dzieci miło spędzają czas na nowym placu zabaw.

Po zakończonych lekcjach uczniowie pod opieką nauczycieli odprowadzani są do świetlicy środowiskowej, z którą szkoła współpracuje, gdzie codziennie do godz. 17.00 dziecko ma zagwarantowaną opiekę.

31 marca odbył się Dzień Otwarty mający na celu ułatwić Rodzicom i Uczniom podjęcie decyzji o wyborze szkoły. Była to okazja, by zapoznać się z bazą dydaktyczną i ofertą edukacyjną placówki. Rodzice mogli porozmawiać z logopedą i nauczycielami uczącymi w szkole. W tym dniu była też możliwość skorzystania z bezpłatnych konsultacji z logopedą.

Dyrektor, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Józefa Kassolika serdecznie zapraszają do Międzyrzecza. spm

Drodzy Rodzice, pragniemy przedstawić Wam, jakie kompetencje posiadają dzieci, kończące edukację w przedszkolu w Bojszowach w zakresie:

- kształtowania umiejętności społecznych - właściwie zachowują się względem innych, nie boją się nowych sytuacji, używają form grzecznościowych, współdziałają w zespole i podporządkowują się przyjętym zasadom,
- kształtowania czynności samoobsługowych - dbają o swoją czystość osobistą, wykazują dobry poziom samoobsługi, aktywnie uczestniczą w czynnościach porządkowych, dbają o wspólną własność,

- rozwoju mowy - poprawnie i wyraziście wypowiadają się, są aktywne werbalnie, formułują własne poglądy, posiadają bogaty zasób słów,

- rozwoju czynności intelektualnych - potrafią obserwować i wyciągać wnioski, klasyfikują i porządkują przedmioty,

- wychowania zdrowotnego i sprawności fizycznej - chętnie uczestniczą w zabawach ruchowych i ćwiczeniach gimnastycznych, wykazują dobrą sprawność fizyczną całego ciała,

- dbania o własne bezpieczeństwo - stosują zasady bezpiecznego zachowania się na ulicy, w ogrodzie oraz na terenie przedszkola, radzą sobie w sytuacjach trudnych, preferują bezpieczne formy spędzania wolnego czasu, potrafią postępować bezpiecznie i rozważnie,

- wychowania przez sztukę - słuchają i wypowiadają się na

różne tematy, potrafią inscenizować treść i wchodzić w rolę, nabyły umiejętność właściwego zachowania się podczas uroczystości i imprez, interesują się muzyką i śpiewem, interpretują ruchem wybrane tematy muzyczne i rytmiczne, śpiewają piosenki, tworzą prosty akompaniament do piosenek, stosują różne techniki plastyczne, eksperymentują, dbają o estetykę prac, utrzymują dobre tempo pracy,

- rozwoju umysłowego - planują i projektują, wykonują prace wg własnego pomysłu, posługują się narzędziami i przyborami, interesują się urządzeniami technicznymi, bezpiecznie korzystają z wybranych urządzeń użytku codziennego,

- rozumienia zjawisk atmosferycznych - dostrzegają zmiany zachodzące w przyrodzie, rozpoznają i nazywają zjawiska atmosferyczne, interesują się przyrodążywioną i nieożywioną, podejmują właściwe decyzje i unikają zagrożeń,

- poszanowania roślin i zwierząt - posiadają bogaty zasób wiadomości nt. roślin i zwierząt, znają warunki ich rozwoju, czują się współodpowiedzialne za stan środowiska naturalnego, dostrzega konieczność ochrony przyrody,

- rozwoju intelektualnego z edukacją matematyczną - przeliczają i porównują liczebność elementów zbioru, posługują się liczebnikami głównymi i porządkowymi, wyznaczają proste operacje dodawania i odejmowania, stosuje określenia dotyczące kie-

runków w przestrzeni, określają długość przedmiotów, znają zależności następowania dni i nocy, pór roku, dni tygodnia i miesięcy,

- kształtowania gotowości do nauki czytania i pisania - odtwarzają proste wzory, wykazują koordynację wzrokowo-ruchową, posiadają dobry poziom sprawności manualnych, są spostrzegawcze, wykazują zainteresowanie nauką czytania i pisania oraz książką, słuchają i analizują treści utworów literackich, rozpoznają informacje podane w formie symboli, nabyły umiejętność odczytywania krótkich podpisów, dokonują analizy i syntezy zdań, wyrazów i sylab, wyodrębnia głoski w słowach o prostej budowie fonetycznej,

- wychowania rodzinnego i obywatelskiego - szanują symbole narodowe, wiedzą że Polska należy do UE, interesują się ważnymi wydarzeniami z życia kraju, posiadają informacje dotyczące miejscowości w której mieszkają, znają specyfikę pracy w różnych zawodach, dostrzegają wartość rodziny i jej znaczenie, są tolerancyjne i świadome swoich praw i szanują prawa innych.

Wobec powyższego zachęcamy rodziców dzieci 6-letnich do udzielenia sobie odpowiedzi: Czy miejsce mojego dziecka jest jeszcze w przedszkolu czy może już w szkole? Zdaniem wychowawców zarówno dzieci 7 jak i 6-letnie są gotowe do roli ucznia klasy I. Apelujemy do Was drodzy rodzice o właściwą decyzję. KWASz

Remis na początek

Pierwsze spotkanie rundy rewanżowej IV ligi z Podbeskidziem miało rozpocząć się o godzinie 15.00. Piłkarze wyszli jednak z półgodzinnym opóźnieniem, ponieważ gospodarze wczorajszego spotkania mieli problemy z odbiorem boiska.

Po pokonaniu tych perypetii piłkarze ostro wzięli się do pracy. W pierwszej połowie spotkania lepsze wrażenie sprawiali piłkarze bojszowscy, jednak podopiecznym Marcina Berezy brakowało szczęścia w podbramkowych sytuacjach.

Pierwszą okazją był strzał z około 12 metrów Michała Pyrlika, który ładnie obrócił się w polu karnym, ale dobrze poradził sobie Paweł Linka mający za sobą występy w młodzieżowej reprezentacji Polski. Chwilę później po rzucie różnym wykonywanym przez Marcina Kuzaka ładnie z woleja uderzał Lukasz Wesecki i gdy wydawało się, że piłka musi wpaść do bramki w ostatnie chwile z linii bramko-

wej wybił ją stojący przy słupku obrońca gospodarzy. Wesecki miał jeszcze lepszą sytuację do zdobycia prowadzenia dla GTS-u, niestety będąc w sytuacji jeden na jeden uderzył wprost w bramkarza. Kolejną dobrą okazję miał Darek Głos, został jednak zablokowany przez obrońcę Podbeskidzia, a jego dobitka była zbyt lekka i obrońca wybił piłkę sprzed bramki. W następnej okazji, którą miał GTS tym razem Tomkowi Iwańskiemu znów zabrakło precyzji i po zgraniu piłki od Weseckiego jego strzał poszybował wysoko nad poprzeczką.

Druga połowa obfitowała w mniej okazji bramkowych dla zespołu bojszowskiego, a przewagę osiągnęli piłkarze rezerwy Podbeskidzia. Udokumentowali ją bramką strzeloną w 56 minucie przez Lukasz Błasiaka nie bez pomocy naszej obrony, a szczególnie Lukasz Pyrlika. Jego nieudana interwencja spowodowała dojsie napastnika z Bielska do piłki i strzał w długi róg bramki

Oleksego. Mimo błędu Ł. Pyrlik w całym meczu był wyróżniającą się postacią, przerywając wiele groźnych akcji rywali i włączając się do akcji ofensywnych naszego zespołu.

Po stracie bramki bojszowianie ostro wzięli się za odrabianie strat i udało im się to w 78 minucie spotkania. Wprowadzony na boisko w drugiej połowie Sławek Buturla dośrodkował z rzutu różnego wprost na głowę Tomka Iwańskiego który z około 6 metrów nie dał szans Lince i zdobył wyrównanie.

Do końca spotkania już żadnej z drużyn nie udało się przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść. Wynik ten na pewno trzeba przyjąć jako sukces GTS-u, ponieważ na ciężkim terenie, gdzie w tym sezonie nikomu nie udało się jeszcze wygrać zdobyliśmy jeden punkt. Z rezerwami pierwszoligowca przegrała w tym sezonie m.in. Przyszłość Rogów i to aż 0 - 4. Tak więc w dobrych humorach piłkarze GTS-u mogą

się przygotowywać do kolejnego ciężkiego spotkania tym razem z Rekordem Bielsko-Biała w najbliższą sobotę w Bojszowach, o godz. 16.00. lu

W opinii trenera

Marcin Bereza tak skomentował dla nas spotkanie: Rozegraliśmy jeden z lepszych meczów. Jestem bardzo zadowolony z postawy drużyny. Zawodnicy jak należy się ustaliali, prowadzili dobrą grę taktyczną, nie pozwalając przeciwnikom stworzyć akcji i zbliżyć się do naszej bramki, tak że Oleksy przez dłuższy czas czuł się bezrobotny. Mało kto przed meczem dawał nam szansę na taki wynik z drużyną, której podstawowy

skład gra w pierwszej lidze.

Warto też podkreślić że w naszym zespole wystąpiło w tym meczu 8 zawodników z Bojszów, co jest czymś wyjątkowym jak na IV ligę. W sytuacji, gdy w czasie zimowej przerwy odeszło 2 zawodników do innych klubów (Tomanek i Wróbel), a doszedł jeden (Kuzak) będą dawał szansę na występ naszej młodzieży. zz

Skład GTS-u

Oleksy – Bula, Bereza, Myszor, Ł. Pyrlik – Głos (Dudka), Iwański, M. Pyrlik, Kuzak – Natkaniec (Buturla), Wesecki. Rezerwa: Kotajny - Tomala, Lubański, Pożniak. Zawodnik meczu: Tomasz Iwański.

PLAN SPOTKAŃ w kwietniu:

GTS - Rekord Bielsko-Biała 2 kwietnia godz. 16.00
MRKS Czechowice-Dz. - GTS 9 kwietnia godz. 16.00
GTS - Nadwiślan Góra 16 kwietnia godz. 16.30
Polonia Marklowice - GTS 23 kwietnia godz. 11:00
GTS - LKS Czaniec 30 kwietnia godz. 17:00
AKS Mikołów - GTS 3 maja godz. 18:00

Pierwszy do kwadratu

Sezon sportowy dopiero się rozpoczyna, a Rafał Biolik ze Świerczyńca zdążył już dwa razy sięgnąć po zwycięstwo.

Po raz pierwszy na Halowych Mistrzostwach Śląska w ośrodku przygotowań olimpijskich w Spale, gdzie zajął pierwsze miejsce na dystansie 600 m w kategorii młodzików z czasem 1.27.10 min.

Również na Mistrzostwach Śląska w biegach przełajowych, które w marcu odbyły się w Rudzie Śląskiej przeciwnicy musieli uznać jego wyższość na dystansie 2000 metrów. Uzyskał na nim czas 6.05 min.

Na tych samych zawodach bie-

gały dwie kolejne podopieczne trenera Grzegorza Tomali: Daria Prędyś zajęła 4, a Aleksandra Piekorz 5 miejsce na dystansie 2000 metrów.

Najbliższymi zawodami będą Międzywojewódzkie Biegi Przełajowe makroregionu w Głogówku.

Rafał dzieli swój czas pomiędzy szkołę (jest uczniem gimnazjum), pracę w domu i treningi inicjowane przez trenera Grzegorza Tomalę. Przygotowuje się do zawodów 6 dni w tygodniu po ok.1,5 godziny, w tym dwa razy w hali sportowej i dzień z biegiem ok. 16 km. BB.



Koszykarskie święto

Drużyna koszykarska ze szkoły podstawowej w Bojszowach zdobyła pierwsze miejsce w zawodach rejonowych i zaszczyt reprezentowania rejonu w półfinałach wojewódzkich. Drużyna zagrała w składzie: Hanna Bierawa, Dorota Chłapek, Grażyna Czarnynoga, Martyna Czarnynoga, Maria Kajzer, Marlena Kocurek, Weronika Kucz, Dorota Kuźnik, Emilia Maruda,

Angelika Nowak i Weronika Wójcik

Koszykarki najpierw zdobyły mistrzostwo powiatu, wygrywając ze szkołą z Lędzin 30:2, natomiast w zawodach rejonowych pokonały uczennice sportowej Szkoły Podstawowej nr 19 w Tychach wynikiem 24:26. - Jest to dla naszej szkoły wydarzenie historyczne, tak daleko w koszykówce jeszcze nie udało się nam

wspiąć - mówi trener G. Tomala. Dziewczynki były bardzo zadowolone z sukcesu.

24 marca wzięły udział w półfinałach wojewódzkich, gdzie zajęły 4 miejsce. - To dla nas ogromna radość - móc reprezentować szkołę i grać z najlepszymi zawodniczkami, które często uczęszczają do klas sportowych - powiedziały młode koszykarki. Gratulujemy! as

Zwyciężyli w dekanacie

Dominik Deda, Tomasz Bednorz, Jakub Cholewa, Piotr Rozmus, Paweł Kozakiewicz, Tomasz Wuwer to ministranci i zarazem młodzi piłkarze z Międzyrzecza, którzy świetnie spisali się na dekanalnym turnieju. Chłopcy ze szkoły podstawowej wygrali ze swoimi rówieśnikami, a gimnazjaliści (Łukasz Deda, Szymon Kubeczko, Wojciech Lysko, Wojciech Bryła, Karol Laby, Dawid Zabłocki, opiekunem był Dawid Kubeczko) zdobyli wicemistrzostwo dekanatu. Mecze młodszej grupy odbywały się w sali gimnastycznej, a starszej w na orliku w Bieruniu Starym. Międzyrzeccy mi-

nistranci jako jedyni reprezentowali gminę bojszowską.

- To nie pierwszy sukces naszych chłopców, w ubiegłych latach, gdy parafia należała do dekanatu miedzińskiego zdobywali mistrzostwo dekanatu w gronie 8 drużyn - poinformował nas proboszcz ks. Tadeusz Adamczyk i dodał; - Chłopcy bardzo lubią grać, dlatego poprosiłem o pomoc w przygotowaniu ich do rozgrywek Andrzeja Wyrobę, który jest nauczycielem wychowania fizycznego w naszej szkole.

Nagroda za zwycięstwo w biegu turnieju jest awans do rozgrywek archidiecezjalnych, które odbędą się w czerwcu. zz



Album rodzinny



Aleksy Kłyk z Bojszów urodził się 10 marca. Mierzył 56 cm i ważył 3750 gramów. Siostra Nadia będzie w tym roku miała 4 lata. Ich rodzicami są: Daria, która pracuje w laboratorium Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Tychach i Paweł, zatrudniony w Powiatowym Zarządzie Dróg w Bieruniu.

W starej fotografii

Oni dali początek



Rozpoczął się wiosenny sezon piłkarski. W zbiorach starej fotografii zachowało się zdjęcie z 1952 roku pierwszej

bojszowskiej drużyny piłkarskiej zgłoszonej do rozgrywek w klasie C.

Od lewej stoją: Bolesław Knopek – kierownik drużyny (urzędnik), Tadeusz Rudecki – kapitan (leśniczy), Alojzy Tomala – obrońca (górnik), Stanisław Noras – prawoskrzydłowy (ślusarz), Karol Tomala – obrońca (górnik), Jan Saternus – obrońca (sztygar), Wiktor Majer – lewoskrzydłowy (górnik), Edward Gondzik – środek ataku (górnik), Alojzy Wójcik – pomocnik (kierowca). Kłęczą: Dominik Sosna – obrońca (górnik), Józef Sosna – bramkarz (tokarz), Jerzy Smółka – pomocnik (górnik). Uwaga: Nazwiska wytłuszczone to osoby jeszcze żyjące, które mogłyby sporo opowiedzieć o początkach piłkarstwa bojszowskiego.

Alojzy Lysko

Filmowe opowieści Józefa Kłyka (16)

Pan Bojszów i Jedliny

Pana na zamku w Jedlinie czyli Lonczika gra w moim filmie „Wolny Człowiek” Antoni Raszka. To była barwna postać - za komuny nie splamił sobie rąk pracą i w stanie wojennym dostał nakaz pracy w lesie. Tam zabił sarenkę, bo nie miał kartek na mięso, ale złapał go leśniczy. Powiedział mu, że ma zapomnieć, co zobaczył. Leśniczy zapomniał, ale Antoni wyleciał z pracy z zakazem wstępu do lasu. Następnie dostał nakaz do kopalni Czczcott, do której nigdy nie dojechał, ponieważ Bojszowy są dookoła zalesione, a każdy wyjazd to łamanie prawa wejścia do lasu. Był samotnym, zamkniętym w sobie człowiekiem, ale spotkania ze mną na planie sprawiły, że otwierał się i grał Pana zgodnie z tym, co nieraz powtarzał: - Jam jest Pan Bojszów i Jedliny.

Któregoś dnia wyśniło mi się, że mam nakręcić z Antkiem wszystkie sceny, które działy się podczas powstań. Był to pojedynek Pana z Wawrzynem, w którym Antek grający Lonczika ginie. Sceny nakręciliśmy. Na drugi dzień dowiaduję się, że Antoni zginął w Pszczynie potrącony przez samochód. Opatrzność nad nim czuwała - w następnym aucie jechał ksiądz, który jechał z olejami do chorego.

Tak to filmowa fikcja przeplatać się zaczęła z rzeczywistością. W filmie „Wolny Człowiek” po powstaniach nastąpiła Polska, lecz Wawrzyn nadal się ukrywał i tylko wtedy zjawiał się wśród ludzi, jak źle się działo - pomagał i znikał. Mieszkał w naszych pięknych lasach wśród duszków, stawów i rzek wraz z utoplcami. Nad stawem Młyńszczok budził muzykantów od Zimmola, którzy grali dla tańczących bogaczy płacących złotem, a potem okazywało się, że grali dla utoplców, którzy płacili im „końskimi bułkami”. Z lasu do chałpy przyciągnęła go wiadomość o nadchodzącej wojnie. Kiedy Niemcy wjeżdżają do Bojszów i płoną stodoły, Wawrzyn

śłucha radia, a tam przemawia Hitler. Na plac wjeżdżają wermachtowcy z ułanem, którego mają rozstrzelać. Wawrzyn bierze dynamit, wkłada do „kryki”, strzela w radio - Hitler milknie. Potem wychodzi na pojedynek. Z daleka biegnie enesdeapowiec witający Niemców, wtedy Wawrzyn najpierw strzela w niego, a potem dynamitem załatwia resztę. Jednak sam obrywa. Padając na ziemię może jeszcze zobaczyć, jak ułan na koniu skacząc przez ogrodzenie wydostaje się na wolność. W ostatniej scenie widzi siebie, jak o zachodzie słońca konno odjeżdża donikąd. Tak kończy się film i trylogia „Szlakiem bezprawia”. Końcowa scena została oparta na prawdziwych zdarzeniach w Bojszowach.

A było to tak: urodzony w Buffalo w Ameryce Piotrek Sklorz przyjeżdża do Bojszów. Od księcia pszczyńskiego za dolary kupuje ziemię i buduje się. Wtedy ludzie mówili, że nosił się po amerykańsku. Przed wojną sąsiedzi pytają – po coś Piotrek przyjechał z tej Hameryki? Wojna bydzie! - Piotrek zaś odpowiadał: - Niech się strzelajom, ino niech mi do placu niy włączom. Prywatnej własności nie mogą ruszać. - Tak myślał - po amerykańsku.

Film kończyłem borykając się z brakiem taśmy, gdy pewnej niedzieli zadzwonił telefon: – Jesteśmy z Nowego Jorku, obecnie w Nowym Targu. Czy możemy do pana wpaść? Myślałem, że ktoś robi sobie żarty. Jednak w samo południe przyjeżdżają do mnie dwaj filmowcy pracujący w Nowym Jorku i przywożą taśmę. W zamian wypożyczają film „Człowiek znikąd”, którego kopia jest dziś w muzeum westernu w Los Angeles.

W 1991 roku nakręciliśmy ostatnie zdjęcia, które zostały wywołane w wytwórni filmowej Poltel w Katowicach. Wkrótce Poltel przestał istnieć. Zakończyła się epoka taśmy filmowej – moje kino umarło.



JUBILACI

W kwietniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Helena Iwan - Bojszowy

85 lat

Franciszka Sklorz - Bojszowy

80 lat

Anna Balura - Bojszowy Nowe

Paweł Knopek - Bojszowy

75 lat

Maria Piróg - Bojszowy

Róża Piłatyk - Bojszowy Nowe

Joanna Kapler - Bojszowy